

# Ganja Mafia, Wirus (prod. PSR)

Nie ma na to leku x3

Nie ma na to leku antybiotyk nie pomoże.  
Człowieku to idzie jak halny fala w zielonym kolorze.  
Ogarnia to morze, aż po same gór szczyty.  
Rośnie gul przy tym wrogom tej muzyki.  
Ej popalone styki mają przeciwnicy nasi.  
Mam gotowe zapalniki czekają na rozwój akcji.  
Od sytuacji nie zależnie wirus się przejmie.  
Działanie ma potężne, jego bazą jest podziemie.  
Kolejne miasta, nawarstwia ta fala.  
Trzymaj dziewczyny z dala, bo znów szął ciężki je ogarnia.  
Jak malaria niesie się we wszystkich kręgach.  
To epidemia zwana Ganja, uwalnia się cała ziemia.  
To GM pewniak , nie plastikowy bit.  
I jak karuzela wkręca życiowy poker w mig.  
Obalam mit , stereotyp , łamiący masy.  
Człowiek kliszy czar przysł, nadchodzą te nowe czasy.

Ej ziomek powiedź jeśli widzisz, że to kumasz.  
Zaraza, malaria, wchłaniamy Cie jak dzuma.  
Kto buja? GM ! I dzieciaku nie ma chuja.  
Żeby ściągnąć blokady nie potrzebna klawiatura.  
Są koleżcy na tak i kobiety na tak.  
Zielony herb - znak tak wciąga Cie jak crack.  
Uwierz mi człowieku nie ma sytuacji patrz.  
Przecież też masz talent pokaż na co Cie stać !

Siedziałem kiedyś grubo zadupcony w domu,  
Nogi wyjebane na fotelu czaisz ziomuś?  
Nie chciało mi się nawet podrapać po dupie,  
Leniwa niedziela po sobotnim locie w klubie.  
Na spręciku słuchałem sobie tu bitu,  
Nagle poczułem ból jakby mnie wpierdalał Pitbull.  
Co jest kurwa? Słyszysz jakieś głosy w głowie!  
Słuchajcie teraz uważnie co wam tu powiem...  
" To Ganja Mafia i przejmujemy Ci stery,  
będziesz dużo jarał i zarażał tu tereny.  
Komunikować się z nami będziesz poprzez blanta.  
Nie próbuj się buntować i nie licz na farta!"  
Szok kurwa Ty, nigdy się tak nie naćpałem.  
Latam po pokoju, jakieś dziwne zwiidy miałem.  
Szarpie moją mamę pytam: "też to słyszałaś?!"  
ona na to : "jebnij się w łeb i weź stąd spadaj!"  
Dobra... głęboki oddech i dzwonie do zioma.  
W myślach mam obrazy, że skończę jak jakiś Monar.  
Nagle moje myśli przerywa tu głos w słuchawce:  
" Kurwa Ruba słyszałem to samo bracie!"  
To epidemia i musimy to rozkminić.  
A może to dar Boży nie ma skutku bez przyczyny.  
Biorę OCB'ka i zawijam grube lolo.  
Sztacham się głęboko, jestem ready kolo.  
" Elo ziomal, widzę że nas zrozumiałeś  
Cieszy nas twoja postawa, że nie wydygałeś!  
Czysty umysł będziesz miał tu od tej chwili  
Bo nasza muza leci, unika debili."

Nie ma na to leku to jest gorsze niż ebola  
Już buszuje w Twojej głowie jak Hanka w kartonach.  
Hola !  
Czujesz się chory / chora ?  
Szukasz porad znachora?  
Nie ma na to antidotum lecisz tora tora!  
Masz typowe objawy skaczą nogi wity, bania.

Sąsiedzi skaczą z okien, bo bity znają do zajebania.  
A jak się budzisz to już leci w bani cugiem.  
A jak zasypiasz męczy Cie jak Freddy Krueger.  
Ciągłe to nucisz synu czy coś z Tobą nie tak?  
O Boże panie doktorze czy to Zespół Tourette'a?  
" hahahah! To Ganja Mafia - wirus nowy! "  
Wymięka ptasia grypa i wściekłe krowy.  
Pod oczami masz podkowy , 24 cię niesie  
To wyciąga Cie z alkowy , penetrować miejską przestrzeń.  
Nie bój się, daj się ponieść. Mam nowinę.  
Będziesz żył!  
Podaj dalej wirus i lecimy w siwy dym.

Mówię Tobie to brat niekoniecznie po kolei.  
Pierdoli mi się w głowie przeszło od zeszłej niedzieli.  
Skleić myśli nie potrafię choć nie powiem jest ciekawie.  
Tak jak bym śnił na jawie lecz mam lekką obawę.  
Słyszałem pewną sprawę tylko mówię, nie zeświruj.  
Daleko od rewiru, ale krąży jakiś wirus.  
I roznosi się jak dzuma, zakrada niczym juma.  
Pod płaszczem swoich przebrań działa tak, że nikt nie kuma.  
Nie zrazi się po szumach , ni po śladach swoich kroków.  
Działa po zmroku, w dymu obłoku.  
Od kłopotów zawsze z dala , kruszy i zapala.  
Niech dociera wszędzie Ganji Mafii fala.  
Jeśli w Tobie to nie siedzi to zawsze ku ziomała.  
Salam alejkum kurwa alejkum salam.